

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o.o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 145.

Leszno, czwartek dnia 26 czerwca 1930 r.

Rok XL.

Na Kongres Eucharystyczny

„Twoja cześć chwala nasz wieczny Panie!
Po wieczne czasy niech nie ustanie”.

Boski Założyciel naszego Kościoła, znając dobrze naturę ludzką, wiedział, że duch nasz potrzebuje tak samo pokrzepienia, jak i ciało, aby mógł żyć, walczyć skutecznie z tem wszystkiem, co na drodze do swego zbawienia spotyka. I zostawił nam dla tego boski Pokarm, Eucharystję św., w której pod postacią chleba i wina ukrywa się Ciało i Krew Chrystusa wraz z całym Jego Bóstwem, abyśmy, pożywając ten boski Pokarm jednoczyć i łączyć się mogli z Bogiem.

„Czyńcie to na pamięć moją” powiedział Zbawiciel, ustanawiając ten Najświętszy Sakrament. Spożywali ten boski Pokarm pierwsi chrześcijanie co dzień, zbierając się na nabożeństwo w podziemiach katakumb i czerpali w nim odwagę i męstwo, potrzebne im do zniesienia okrutnych prześladowań.

Przetrawili je chrześcijanie, Kościół zatrzymował, mógł jawnie hold Bogu Najwyższemu oddawać. Cześć i miłość dla tej Najświętszej spójnicy Zbawiciela rosła wciąż wśród wierzących, usilowano zadokumentować swą wiarę w Chrystusa, utajonego w Najświętszym Sakramencie, swą miłość i wdzięczność dla Niego, za ten dar, nam pozostawiony. Ustanowiono na zarządzenie Papieża święto Bożego Ciała, podczas którego wierni oddają szczególny hold Bogu, w Eucharystji, ukrytemu.

W ostatnich czasach omówiono inny jeszcze sposób, i tu i owdzie organizowane są Kongresy Eucharystyczne, których zadaniem jest z jednej strony za pomocą naukowych przemówień i odpowiednich kazań kościelnych pogłębiać wiarę w św. Eucharystję i szerzyć dla niej kult, przez uroczyste a podniosłe nabożeństwo eucharystyczne. Co dwa lata odbywają się takie kongresy wszechświatowe, na które zbierają się przedstawiciele wszystkich narodów, ras i obywateli, aby się zjednoczyć w zbożnym usiłowaniu oddania czci Chrystusowi w św. Eucharystji. Trzy ostatnie kongresy odbyły się w Ameryce, Australji i Afryce. — Co za wspaniały widok powszechności i boskości naszego Kościoła, gdy się tak zbiorą przedstawiciele przeróżnych narodów.

Nie wszyscy jednak mogą jechać do odległych nierzaz krajów na Kongres Eucharystyczny, gdyż jest to związane z ogromnymi kosztami, to też perypetie są urządzane także kongresy w mniejszych rozmiarach w każdym kraju a nawet i w każdej diecezji. Zadania i cele ich są te same.

Stoimy właśnie wobec podniosłych uroczystości. W Poznaniu, tej najstarszej siedzibie biskupów polskich, rozpoczęły się czterodniowy krajowy Kongres Eucharystyczny, po raz pierwszy zwołany, z udziałem przedstawicieli Ojca św., prawie wszystkich członków Episkopatu polskiego oraz licznych Biskupów przybyłych z zagranicy.

Po raz pierwszy zbiorą się przedstawiciele całej Polski katolickiej bez różnicy narodowości i obrządku, aby tu w stolicy Przemysła, z której przed wiekami wypłynęło na kraj cały światło wiary świętej, oddać hold Chrystusowi w św. Eucharystji.

Ta potężna manifestacja religijna ma doniosłe bardzo znaczenie w chwili obecnej, jest ona nam obecnie bardzo potrzebna, albowiem nasze społeczeństwo katolickie potrzebuje pokrzepienia, które znaleźć może tylko w św. Eucharystji. Potrzebuje pokrzepienia, aby wyjść zwycięsko z tych prób i doświadczeń, jakie obecnie przeżywa.

Z jednej strony coraz bardziej się wznoś i rozlewa brudna fala niemoralności, która grozi zatopieniem całego kraju. Niemoralność w życiu publicznym i prywatnym zatacza coraz szersze kręgi, a ogół naszego społeczeństwa patrzy na to ze spokojną biernością. Wolna miłość, rozród są już obecnie zjawiskiem prawie codziennym, zbrodnie przeciw kielkującemu życiu znajdują publiczne usprawiedliwienie.

Czas najwyższy nam otrząsnąć się z tego stanu, a jedyny ratunek znaleźć możemy w św. Eucharystji, która oczyszcza i pokrępa najbardziej upadłe dusze.

Kiedy więc mamy w kraju naszym tak wielką uroczyść eucharystyczną, spieszymy do tej krynicy

czystości, aby w niej znaleźć zdrowie moralne, pokrzepienie, jak niegdyś pierwsi chrześcijanie znajdowali w tej św. Eucharystji moc do zniesienia oczekującego ich męczeństwa. Idźmy więc prosić Ukrytego w Najśw. Sakramencie o łaski, potrzebne dla nas samych, naszych najbliższych i naszego kraju, aby On wszechwładnie zapanował w naszych sercach, naszych rodzinach, w naszym rządzie, aby nie stało u nas w życiu prywatnym i publicznym, co nie jest zgodne ze świętymi Jego prawami. Niech każdy z uczestników Kongresu zrobi sobie uroczyste

ślubowanie, że zawsze stać będzie na straży tych praw bożych, czy to w życiu publicznym, czy też w swym prywatnym.

Ślubowanie takie może wkrótce nam być potrzebne, przeżywamy bowiem czasy bardzo niepewne, i przewidzieć nie można co wyniknie z obecnego chaosu. Z obecnymi jednak zmagani nie możemy wyjść uszczuplonymi wywalczone prawa Kościoła — to nam głównie chodzić powinno i pod tem hasłem wszyscy katolicy zmobilizować się powinniśmy.

S. Z.

Nowa wielce ryzykowna próba.

London, 24. 6. (PAT.) Lotnik Kingsford Smith który dziś o godz. 4.30 wylęciał z Dublinu (stolica Irlandji) ponad Atlantyk do Nowego Jorku, o godz. 5.15 przeleciał nad wybrzeżem Irlandzkiem.

Zapas benzyny starczy na 38 godzin lotu. Żywność składa się z kilku kromek chleba i 4 butelek z kawą.

Nowy Jork, 2. 6. (Tel. wł.) Holenderski statek dosiósł, że o godz. 14.30 czasu środkowo-europejskiego nawiązał radiotelegraficzne połączenie z lotnikiem angielskim Smithem, który na samolocie „Krzyż Południa” leci do Ameryki Północnej. Samolot leciał w gęstej mgie z szybkością 160 km.

Z St. Jones donoszą, że od wieczora wczoraj nad południowym wybrzeżem Nowej Fundlandji panuje gęsta mgła.

Nowy Jork, 24. 6. (PAT.) Według przejętych tu depesz radiowych samolot „Krzyż Południa” od-

bywa lot pomyślnie. Samolot spotkał na swej drodze wiele statków. Szybkość z jaką leci aeroplan wynosi 75 mil na godzinę przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych.

London, 24. 6. (PAT.) „Krzyż Południa” nadął o godz. 17 depesz radiową, zawiadamiającą, że znajduje się pod 50 stopniem 40 min. szerokości północnej i 34 stopniem 30 minut długości zachodniej. Oznacza to, że samolot przeleciał już połowę drogi lecąc z prędkością 130 km.

Depesza dodaje: Wszystko idzie dobrze, radiobyśmy wydosłać się jak najprędzej z nieznosnej mgły która nas ocala.

P. S. Lot z Europy przez Atlantyk do Północnej Ameryki jest znacznie (z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych) trudniejszy niż odwrotnie. Wszystkie dotychczasowe próby (z Europy) dotąd zawiodły.

Fatalne następstwa dyktatury w Hiszpanji.

Hendaye, 24. 6. (PAT.) Donoszą z Sewilli, że wczoraj rano, wybuchł tam strajk powszechny pod pretekstem zranienia przez policję podczas starcia ze strajkującymi jednego robotnika rolnego, który następnie zmarł w szpitalu. Strajkujący robotnicy zebrani przed fabryką, nie dopuszczali robotników pragnących przystąpić do pracy, oraz rozrzucał na jezdni gwoździe, w celu uniemożliwienia ruchu kołowego. Przejeżdżające w pobliżu tramwaje strajkujący obrzucili kamieniami. Policja zrobiła użytek

z broni palnej, raniąc kilkunastu robotników. Wsyłki sklepy w okolicy pozamykane. Także w innym punkcie miasta, gdzie policja rozwiązała zebrane strajkujących robotników, ci ostatni zaatakowali policję. Wywiązała się strzelanina, w wyniku której dwoje dzieci odniosło rany. W godzinach popołudniowych spokój został przywrócony. Aresztowano około 20 osób, większość jednak członków komitetu strajkowego zbiegła.

Upały w Ameryce Północnej i na Syberji.

London, 24. 6. (ATE.) Donoszą z Chicago że panują tam szalone upały. Termometr wskazywał wczoraj 41 stopni Celsjusza. W stanach środkowo-zachodnich 15 osób zmarło na udar słoneczny.

Ryga, 24. 6. (ATE.) Sowiecka Agencja Tass donosi, że od kilku dni na Syberji panują niezwykle upały, dochodzące do 55 stopni Celsjusza. Wskutek posuchy, tegoroczne urodzaje są zagrożone.

W Indjach Wschodnich.

London, 24. 6. (ATE.) Donoszą z Kalkuty że w ciągu ub. tygodnia dokonano w 6 większych miastach Pendżabu, mianowicie: Lahore, Amritsar, Lalpur, Sheikpura, Gujranwala i Rawalpindi zamachów bombowych na przedstawicieli policji. Jeden z zamachowców był śmiertelny, a inne poślgnęły za sobą ciężkie obrażenia szeregu osób. Władze wyrażają przekonanie, że wszystkie te akcje terror są dziełem tej samej organizacji, która w swoim czasie usiłowała dokonać zamachu na wielcekróla. Na czele zamachowców stoją rewolucyjni hinduscy, którzy ponoszą również odpowiedzialność za wydarzenia w Chittagong.

Z ostatniej chwili

General Górecki w Paryżu.

Warszawa, 24. 6. Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki wyjechał do Paryża w sprawach bankowych. Zastępstwo objął wiceprezes banku dr. Feliks Maciszewski, który świeżo powrócił z urlopu wypoczynkowego.

Zona b. prezydenta Tafta w Warszawie.

Warszawa, 24. 6. Bawiąca w Nicei zona b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, Tafta, przybyła wczoraj w towarzystwie siostry do Warszawy. P. Helena Taft, która przybyła do stolicy przez Kraków samochodem, już oddawna pragnęła odwie-

dzić Polskę i skorzystała z okazji bawiąc w Europie.

Hohenzollernowie chcą odzyskać tron.

Berlin, 25. 6. Wynik wyborów do sejmu saskiego, podczas których narodowi socjaliści uzyskali trzy razy więcej niż poprzednio mandatów, wywołał wielkie wrażenie w Berlinie. Wzrost prądów radykalno-narodowych w dotychczasowo lewicowej Saksji świadczy o wzroście dążeń odwrętych wobec w Niemczech. Liczne komentarze wywołało też przesłanie syna b. cesarza Wilhelma, pruskiego Władysława Augusta z szeregu „Stahlhelmu” do organizacji hitlerowskich. Przypuszczają, iż rodzina Hohenzollernów zabiega się o pozyskanie tej grupy na rzecz odzyskania straconego tronu.

Próba uprowadzenia i morderstwo.

Wilno, 25. 6. W wiosce Wojtakinie usiłowało kilku nieznanych osobników podstępnie uprowadzić emigranta litewskiego Jerzego Godakiewicza. Kiedy próba ta zawiódła napastnicy zastrzelili Godakiewicza i dokonali rewizji w mieszkaniu, zabierając mu przedmioty wartościowe lecz dokumenty. Sprawcy zbiegli.

Pogrom żydowski na Litwie.

Kowno, 25. 6. W miasteczku Zemali doszło do krwawych rozruchów przeciwżydowskich, ofiarą których padło wielu pobitych lub pokłótych nożami żydów, a między nimi jeden ułomny. W miasteczku wybuchła panika. Obawiają się nowych zaburzeń.

18 pożarów w jednym dniu.

Tor uń, 24. 6. Wczoraj w różnych miejscowościach Pomorza wybuchło ogółem 18 pożarów, mieszcząc przeważnie mienie gospodarzy. Straty sięgają kilku milionów złotych.

Zgon gen. Mickiewicza. Helsingfors. (Rps.) Zmarł tu na emigracji generał 6. armji rosyjskiej Mickiewicz. Zmarły był ostatnim dyrektorem znanej rosyjskiej uczelni — cesarskiej szkoły prawa w Petersburgu.

I-szy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Poznaniu.

W czwartek, 26 VI. — Otwarcie Kongresu, nabożeństwo uroczyste w kościele Bożego Ciała, Strzelecka 17, o godz. 9. O godz. 12-tej I. zebranie plenarne. O godz. 17 II. zebranie plenarne (Wielka Rotunda, teren „E” b. p. W. K.).

Dnia 27 i 28 VI. — III. i IV. zebranie plenarne o godz. 16-tej sala jak wyżej.

W niedzielę, 29 VI. — uroczystość Piotra i Pawła: a) o godz. 9-tej wyruszy z katedry „Wielka Procesja” z N. Sakramentem idąc przez Chwaliszewo, Stary Rynek, Plac Wolności, ul. Fredry, Wały Wązów, św. Marcinem Półwiejską, Wały Jagiełły, na stadion. b) Nabożeństwo pontyfikalne — na stadionie — na zakończenie „Te Deum”.

1. Bura informacyjne urzędują: a) na dworcu wraz z Komisją Kwaterunkową, b. przy Esplanadzie, przy Wielkiej Rotundzie.

2. Wszelkie informacje dotyczące Kongresu są rozplakowane na słupach miejskich, przy kościołach,

w biurach informacyjnych itd.

3. Wszyscy, którzy dla braku miejsca nie dostaną się do Wielkiej Rotundy b. PWK) na zebranie plenarne Kongresu, mogą uczestniczyć w obradach na sąsiedniej „Arenie” przy (Rotundzie), która pomieści kilkadziesiąt tysięcy osób, będzie połączona z Rotundą za pomocą megalofonów (głośników).

4. Komisja aprowizacyjna komunikuje, że wydała tanie obiady masowe z kotła w Dworze Huggera, wejście z ul. Śniadeckich 12.

5. Komisja finansowa poleca odznaki a 1.— zł, medale 10.— zł, nalepki a 20 groszy, śołenniczki a 10 gr. Można zamaw. pod adresem: Komisja Finansowa, Poznań, Dom Rzemieślniczy przy ul. Franciszka Ratajczaka, telefon 5179, aparat 5.

Komisja finansowa posiada też jeszcze pewną ilość plakatów kolorowych, które doskonale się nadają do dekoracji okien w czasie kongresu.

800 tysięcy żołnierzy na motocyklach.

Omyte świeżo w Niemczech sześciocdniowe przepisy i wyścigi motocyklistów wojskowych i prywatnych zwróciły uwagę sfer wojskowych francuskich. W forsownym rozwijaniu sportu motocyklowego w Niemczech widzą wojskowi francuscy nową ukrytą armię na wypadek wojny, zdolną do bardzo szybkich ruchów i do wielkiej obrotności.

Cwiczenia wspomniane, które miały wykazać odporność i wytrzymałość motocykli z przyczepkami, przekonały o ogromnej wartości tego środka lokomocyjnego na wypadek mobilizacji. Każdy motocykl może przetransportować wraz z uzbrojeniem i amunicją 3 ludzi, jednego na siodełku, a dwóch w przyczepce. Ci ostatni mogą zabrać ze sobą karabiny maszynowe.

Jeżeli w przyszłości zajmie miejsce jeden tylko człowiek, może się pomieścić w niej aparat radiotelegraficzny, albo armatka małego kalibru. W Niemczech kursuje obecnie 400 tysięcy motocykli, cały ich zastęp zatem na wypadek mobilizacji przedstawia co-

najmniej armię 800-tysięczną, zdolną do poruszania się z błyskawiczną szybkością w porównaniu z dotychczasowym środkiem komunikacji.

Wprawdzie bowiem nie można przypuścić, aby motocyklowa armia posuwała się ze sportową szybkością 60 do 80 km. na godzinę, jednakże z łatwością jej przydziele przybrać szybkość 25 km. na godzinę 250 km. dziennie.

A że Niemcy poważnie myśla o zużytkowaniu motocykli podczas wojny, poucza fakt, że co niedzieli na drogach Niemiec spotyka się promadnie wycieczki motocyklistów, kraczące po esencjach w wojskowym porządku, posłuszne na każdy sygnał gwizdka dowódcy.

Wojskowi francuscy zwracają na ten fakt uwagę tych, którym jest powierzona bezpieczeństwo Francji i wogóle wszystkich krajów, któreby mogły być zagrożone przez tak błyskawiczną armię niemiecką.

—o—

Czy kongres Centrolewu odbędzie się?

Zamknięcie nadzwyczajnej sesji Sejmu bez jej otwarcia określa cała prasa berlińska jako dalsze zastrzeżenie się wewnętrznych stosunków w Polsce. Ogłoszenie przez marsz. Daszyńskiego słowa marsz. Piłsudskiego „nie dałem pracować trzem Sejmom” spowodowały zdaniem prasy niemieckiej, opozycję, wyrażoną czego jest zjazd centrolewu w Krakowie oraz rozwołanie tego ugrupowania, wypowiadające się zdecydowanie przeciwko obecnemu rządowi i czynnikowi decydującemu.

W dalszym ciągu pisma powtarzają informacje jednego z dzienników warszawskich, jakoby w dniu kongresu centrolewu w Krakowie, miała się odbyć ze świąt bardzo liczna wycieczka legionistów i strzelców do Krakowa. Prasa niemiecka przypuszcza, że sfery rządowe wykorzystają to i pod pozorem niebezpieczeństwa zagrożenia spokoju publicznego mają zakazać kongresu opozycji.

—o—

Prześladowanie

Polaków na Litwie Kowieńskiej.

Pismo kowieńskie „Socjal Demokratas” donosi, że wszyscy robotnicy, Polacy pracujący w warsztatach lub przedsiębiorstwach państwowych w Kownie, będą zwolnieni. W stosunku do rozmawiających po polsku stosowane będą specjalne kary, włącznie do pozbawienia pracy.

Awantury komunistyczne.

Hamburg (PAT.) Komuniści w liczbie około 300 osób urządzili demonstrację przed tutejszym konsulem polskim, wnosząc wrogie okrzyki przeciwko Polsce i domagając się uwolnienia więźniów politycznych w Polsce. W pochodzie, który dwukrotnie przecinał przed gmachem konsulatu, zauważono szereg transparentów z napisami antypolskimi.

Dokoła M. W. K. T.

Karty stałego wstępu. Karty stałego wstępu na cały okres trwania Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu w cenie 10 (dziesięciu) zł za kartę są już do nabycia w Wydziale Finansowym M. W. K. T. w Poznaniu przy ul. Marszałka Pocha 18, drugie piętro, pokój 19.

Karty te uprawniają ich posiadacza do codziennego zwiedzania Wystawy nieograniczoną ilość razy.

Wskazane jest zwrócić się w te karty stałego wstępu, nadsyłając należność za nie pod wymienionym wyżej adresem z dołączeniem swej fotografii, która będzie umieszczona na karcie i odstępowana przez Dyrekcję M. W. K. T.

Osobiście można nabywać te karty codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8-mej do 15-tej. Karty stałego wstępu do takiego stopnia zmniejszają koszt zwiedzenia tej niezmiernie interesującej wystawy, iż sądzić należy, że wszyscy zechcą być posiadaczami tych kart.

Wobec wielkiego zapotrzebowania na karty stałego wstępu na M. W. K. T., doradzamy zaopatrzyć się na nie natychmiast.

Zjazd T-w. Ogródków Działkowych. W związku z Międzynarodową Wystawą Komunikacji i Turystyki w Poznaniu w dniach 12, 13 i 14 lipca br. odbędzie się w Poznaniu Zjazd Towarzystw Ogródków Dział-

kowych (około 300 osób) z udziałem delegacji z Czechosłowacji oraz Jugosławii (15—20 osób).

Zjazd ten organizuje Związek Towarzystw Ogródków Działkowych Rzeczypospolitej Polskiej — prezes dyr. Marciniec.

SPRAWY GOSPODARCZE.

GIEEDA

gp) Dziś dnia 25. 6. 30 r. kursy walut są następujące

Dolar amerykański	1	8,84,5
Funt angielski	1	48,18,5
Frank francuski	100	34,88,25
„szwajcarski	100	172,15
Marka niemiecka	100	211,96
Guldeny gdańskie	100	172,69

gp) Polowy morskie w maju br. W maju br. złowiono u polskich wybrzeży ogółem 132.693 kg. ryb wartości 214.282 zł. Polowy majowe były na ogół nieznaczne, śledzi złowiono b. mało, jak zwykle w tym sezonie, natomiast w zatoce puckiej złowiono większe ilości ryb z wód słodkich, zwłaszcza płotek. Poza tym na wybrzeżu morskim rozpoczęto polowy węgry na haczyki. Wędzarnie na wybrzeżu w ciągu maja nie pracowały, z wyjątkiem 8 wędzarni w okręgu puckim, które w ciągu 6 dni przerobiły ok. 2.000 kg. węgry. W porównaniu z kwietniem polowy spadły w maju o 47 proc. pod względem ilości i o 40 proc. pod względem wartości.

gp) Łódzki handel włókienniczy. W Łódzkiej Izbie Przemysłowo-Handlowej odbyła się w tych dniach konferencja przedstawicieli łódzkiej zrzeszenia kupieckich z przedstawicielami Instytutu Badań Konjunktury gospodarczych i cen w sprawie zbadania struktury handlu włókienniczego w Łodzi. Postanowiono przeprowadzić ankietę, któraby wyjaśniła zagadnienia: własnych środków obrotowych kupiectwa, sprawy kredytowe, propagandę na rzecz rozszerzenia zbytu itd.

Zakupem obcego towaru zaprzędzaj się Ojczyznę — Stał się się Jej zdroje! Kupuj zawsze tylko towar krajowy!

Jedyny sposób.

Paryz, 25. 6. (ATE). „Petit arisien” ogłasza rozmowę z byłym premierem hiszpańskim, Alba, który odbył wczoraj w Paryżu konferencję z królem Alfonsenem, Alba oświadczył królowi, że powrót w Hiszpanii parlamentarysty opartej na wyborach angielskich jest koniecznością. Obecny rząd generała Berenguera powinien tymczasowo sprawować władzę i przygotowywać wybory, do nowych korlezów, które winny zająć się rewizją konstytucji w kierunku oparcia ustroju monarchicznego na demokratycznych i parlamentarnych zasadach.

Z CAŁEJ POLSKI.

(1) Drewniany rower. W czasie przejazdu Prezydenta przez miasteczko Soly (Kresy Wschodnie) przeszedł się do niego 12-letni syn mielcowskiego rolnika Edward Szymański i zaprezentował Prezydentowi sporządzony przez siebie rower z drzewa. Na rowerze tym chłopiec przejechał dziesiątki kilometrów. Prezydent zarządził wypłacenie małoletniemu fabrykantowi roweru 10 zł.

(2) Samobójstwa uczennic. W Będzinie 17-letnia Kazimiera Żmuda wskutek złych stopni w nauce pozbawiła się życia. — W zawierciu rzuciła się pod pociąg Irena Niklasówna.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

(1) Miasto bojkotujące zakłady miejskie. Jak donoszą z Frankfurtu nad Menem, mieszkańcy pobliskiego miasta Langenberg, w którym znajduje się jedna z największych w Niemczech stacji radiolonicznych, oburzeni tem, że zarząd miasta, w celu zwiększenia swych dochodów, podwyższył znacznie opłatę za gaz, elektryczność i wodę, postanowili bojkotować te instytucje miejskie. Pomimo wielkich upałów, gospoście langenbergskie gotują na węglach, palą świece i lampy naftowe, zamast używać elektryczności, a nawet sprowadzają wodę do picia, używając jaknajmniej wody z wodociągów miejskich. Chyba więc podwyższenie opłat nie na wiele się przyda chciwym ojcom miasta Langenberg.

(2) Czerwonoskórzy emigrują z Ameryki do Turcji. Pismo tureckie „Aksam” podaje, że niedawno przybyło do Stambułu 10-ciu Indian, nawróconych na Islam. Uchodzący ci pochodzą z Detroit. Za tą pierwszą grupą ma przyjechać jeszcze około 50 rodzin. P wodem nawrócenia Indian na wiarę muzułmańską i wyjazdu ich z Ameryki do Turcji jest nierównie traktowanie czerwonoskórych przez białych, m m wyznawania dawniej religii protestanckiej. Indianie spodziewają się, że w kraju muzułmańskim znajda większą gościnność i lepsze traktowanie, aniżeli w swojej własnej ojczyźnie.

(3) 475 metrów pod powierzchnią Atlantyku. Profesor zoologii w nowojorskim uniwersytecie William Beete, oraz jego asystent p. Otis Barton, zdobyli w tych dniach nowy rekord przebywania na głębinach morskich, opuszczając się, zamknięci w stalowej kuli, aż do głębokości 475 metr. pod powierzchnią Atlantyku. Zanurzenie, dokonane w celach naukowych, odbyło się w pobliżu wysp Bermudzkich. Stalowa kula, której boki zaopatrzono były w szkła kwarcowe, dzięki specjalnym przyrządom oddechowym mogła pozostać pod wodą przez kilka godzin z rzędu. Uczynionemu udało się dokonać wyjątkowo ciekawych spostrzeżeń przy pomocy promieni fioletowych. Poprzedni rekord głębokości, ustalony niedawno podobnym systemem, przez tego samego profesora Beete, wynosił 287. metr.

Ze sportu.

Piłka nożna:

„H. C. P.” prowadzi o mistrz. kl. A. Na mocy uchwały P. Z. O. P. N. przyznano „H. C. P.” 6 pkt. straconych walkowerem w I. serii, wobec czego wysunął się „H. C. P.” na czoło tabeli, i prowadzi jednym punktem przed „Legią” 20, 3., „Sokół”, 4) „Ostrovia”.

„H. C. P.” odzyskało swe punkty.

Sprawę utraconych punktów przez „H. C. P.” na mocy decyzji w. g. i d. naszego okręgu rozstrzygnięto pozytywnie dla wspomnianego klubu. Zarząd PZPN po otrzymaniu opinii od centrali w Warszawie, dokąd się zwracał w tej sprawie, postanowił przyznać „HCP” odebrane mu punkty, wobec czego drużyna ta wysunęła się obecnie na czoło tabeli.

Mecze piłkarskie zagranicą.

Spotkania międzynarodowe. Hiszpania — Włochy w Bolonii 3:2 (1:2). Danja — Szwecja 4:1 (2:0). Os o: Szwajcaria — Repr. Hammersforsu 4:0 (2:0). Praga: Repr. Pragi — „Fuerth” i „Nuernberg” komb. 6:1 (4:1). Malmoe — Szwecja w Szwecji 2:1 (1:0). „Rapid” (Wiedeń) — „Ajax” (Amsterdam) 16:2.

Lekka atletyka:

Rekord światowy w rzucie oszczepem ustanowił w Hamburgu Hargus wynikiem 39.01.

Sukces Polski w Trójmeczcu Bałtyckim.

Po niezbyt pomyślnym dla nas pierwszym dniu Trójmeczcu Bałtyckiego w Tallinie — w drugim dogoniliśmy prowadzącą Estonę, uzyskując równą z nią ilość punktów, a mianowicie po 119; na trzecim mieście była Łotwa z 98 pkt. — Ponieważ zdobyliśmy większą ilość pierwszych miejsc — przyznano Polsce zwycięstwo. B. iższych szczegółów brak.

Z POGRANICZA.

Rozwój „Głosu” i Drukarni Leszczyńskiej.

Jak już donosiliśmy odbyło się w poniedziałek 23 bm. w Domu Katolickim roczne walne zebranie spółdzielni „Drukarnia Leszczyńska”. Zebranie przewodniczył prezes Rady Nadzorczej ks. dziekan Steinmetz z Ośieczny. Celem scharakteryzowania działalności drukarni w roku ubiegłym odczytał ks. Dziekan sprawozdanie rewizora z ramienia Związku Spółdzielni Zarobkowych, w którym dobitnie zaznaczono pomyślny rozwój naszej spółdzielni, jej zdrowie i silne podstawy, których nie zdołała zachwiać nawet tak dotkliwa i ogólna obecnie, depresja gospodarcza. Trudności pokonywano szczęśliwie a w dążności ku konsolidacji spółdzielni Zarząd wraz z Radą Nadzorczą wzmacniają tempo programowej pracy, której sprzyjało zaufanie do Drukarni wszystkich warstw społeczeństwa. Usprawienie pracy drukarskiej, przez stosowanie ulepszeń technicznych i dobór fachowych sił przyczynił się do znacznego wzrostu obrotów w dziale akcydenisowym (druków).

Po przedstawieniu przez p. Józefa Rzępkę sprawozdania kasowego, wykazującego w roku 1929 kwotę 804.212,06 zł obrotu, potoczyła się nad sprawozdaniem ożywiona dyskusja, w której zabierali głos m. in. ks. dziekan Steinmetz, ks. proboszcz Janiewicz, pp. Tuliszka, Bajon, Metelski, Machalewski i M. Szurkowski.

W sprawozdaniu i dyskusji podkreślano stać z roku na rok wzrastającą liczbę abonentów „Głosu”, wychodzącego codziennie w objętości conajmniej 6 stron z czterema dodatkami w tygodniu (w tem ilustrowany 4 strony „Przegląd Tygodniowy”).

Poczytność „Głosu” będąca wogóle a w szczególności w obecnie tak trudnych czasach wyjątkowym zjawiskiem, tłumaczy się przede wszystkim aktualnością jego treści, podawanej w sposób interesujący najwybredniejszego inteligenta a przystępny i nie mniej ciekawy dla najszerzej warstw. Pismo unika jaskrawej, niezdrównej sensacji a przeciwnie zwalcza te złe prądy, które jak wszędzie tak i w kraju naszym się szerzą i, niestety, bardzo często jedyną poczytność innym nie przebiegającym w srodach innych wydawnictwom. Na szczęście okazało się jednak, iż na Pograniczu wzięła stanowczo górę zdrowa, przez „Głos” stale reprezentowana dążność zwalczania tych nowoczesnych naciętości; dążność do podnoszenia poziomu etycznego i estetycznego. — Kierunek ten się pogłębia, wpływ ten wzrasta, zdrowy, pchradzający prąd moralny przenika z Pogranicza w głąb kraju.

Również pod względem społecznym, gospodarczym i politycznym zyskuje sobie „Głos” coraz większe zrozumienie i poparcie wszystkich ludzi dobrej woli, zających sobie należyte sprawę z trudnej w tych dziedzinach sytuacji i z konieczności naprawy dotychczasowych stosunków.

Potępiając walkę klas, która niczego stworzyć nie jest w stanie a wszystko pogorszyć może, dąży „Głos” do wzajemnego zrozumienia i współpracy wszystkich grup społecznych, do pogodzenia pracodawców z pracownikami i sprawiedliwej, dobru ogółemu podporządkowanej oceny aktualnych interesów.

sów poszczególnych grup gospodarczych oraz poczyniła organizację politycznych. Jako organ dla wszystkich stanów zyskał sobie „Głos” pogłębiające się uznanie jak ze strony warstwy pracującej tak i ze strony rzemieślników, przemysłowców i kupców, bo wszyscy rozumieją, że stanowisko pisma jest w każdym wypadku bezstronne i rzeczowe a informacje jego pochodzą z miarodajnych źródeł, są ścisłe i wyczerpujące.

Szczególne jednak zainteresowanie skoncentrowała na sobie linja polityczna „Głosu”. Nowością dla czytającego ogółu było rzetelna bezpartyjność i jednocześnie aktywność. Zwykle bezpartyjność była łączona z apolitycznością lub, co jeszcze gorsza z niechęcią, z chęcią zrzucania z siebie odpowiedzialności i ze spekulacją na naiwności. W tych warunkach nie dziw, że „Głos” spotykał się z niedowierzaniem, że wielu przez dłuższy czas sądziło, iż zadanie jakie sobie postawił jest ponad siły. Okazało się jednak, że w tym wypadku „mierzenie sił na zamiary” całkowicie się powiodło. Ostatnie łody kruszeją, jedna po drugiej skala uprzedzenia pada — „Głos” zdobywa sobie posłuch coraz większy, pole działania, wpływy coraz szersze.

Na wzrost poczytności wpłynęły też w dużej mierze szybkie, zwielkie, ciekawe wiadomości ze wszystkich dzielnic kraju, ze stolicy Państwa (Warszawy) i województwa Poznania, aktualne korespondencje własne z Paryża, Londynu, Rzymu itd. aktualne wiadomości z przedstawicielami Rządu i Sejmu oraz wybitnymi osobistościami kraju i zagranicą. Popularne są wszystkie cztery dodatki tygodniowe (bezpłatne), oraz takie działy, jak z całej Polski, z szerokiego świata, rozmaitości itd. Dużo też w dzisiejszej dobie kryzysu gospodarczego znaczy bezprzykładnie tania prętnerata.

Mając swą siedzibę w stolicy zachodniego Pogranicza, postawił sobie „Głos” zadanie szerzenia silnego ducha narodowego, utrzymywania i pogłębiania zrozumienia obowiązków wobec państwowości polskiej. Oczywiście też program ideowy „Głosu” rozumiejącego główną i istotną dla ustroju społecznego świata doniosłość posłannictwa kościoła katolickiego, oparty jest na gorliwej dbałości o to, by kierować się przedewszystkiem wskazaniami Kościoła i w ich duchu uświadamiać masy społeczeństwa.

W dalszym ciągu obrad, w związku z którym oświetlono wyżej program „Głosu” dokonano wyborów uzupełniających do Rady Nadzorczej. Ustępujących w tym roku członków, pp. dr. Świdarskiego, Ludwika Misiarczyka, Bol. Iłskiego, Jana Metelskiego i Marcina Raszwskiego wybrano ponownie na dalsze 3 lata. Poza tym do Rady na okres dwuletni wchodzi jako członek Rady Nadzorczej p. Cyryl Bajon. Po uzupełnieniu paragrafu 22 statutu Spółdzielni i zatwierdzeniu regulaminu dla Rady Nadzorczej, ks. dziekan Steinmetz zamknął posiedzenie.

Zwiedzające Międzynarodowa Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu
od 6-go lipca do 10-go sierpnia r. b.

KRONIKA.

Czwartek, dnia 26 czerwca 1930 r.

Jama i Pawła M. m.

Wschód słońca o godz. 3,17. Zach. o godz. 19,59.
Wschód księży. o godz. 2,46. Zach. o godz. 21,8.
Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Samodzielno-Wielkopolskiej Hodośli Nasion w Antoniachach
Środa, 25. 6. godzina 7 rano: Temperatura powietrza — 17,7, wiatr zachodni o prędkości 5 m/s pochmurno, ciśnienie atmosferyczne 750,1 wilgotność 94%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 30,7 najniższa + 14,5 ilość opadu 2,2 mm.

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy (zebrani zbiorów itd.)
Dzisiaj (25. 6.) Koło śpiewu „Chopin”: o godz. 9 lekcja śpiewu dla chóru mieszanego w Strzelnicy. Obecność wszystkich konieczna.

Dyrygent.

Chór Kościelny: lekcja śpiewu o godz. 8,15 wiecz. po mieszkaniach w Domu Kat. Ze względu na jutrzejszy występ w procesji (oktawy Bożego Ciała), uprasza się o liczne i punkt przybycie.

Dyrygent.

Stow. Mł. Polek: wiecz. po nabożeństwie zbiorów ka 5 zastępu w Domu Kat. Zastępowa.

Stow. Mł. Polek: po nabożeństwie zbiorów ka 6 zastępu w Domu Kat. Bardzo ważne sprawy. Punkt przybycie wszystkich druhen konieczne.

Zastępowa.

Stow. Młodzieży Polskiej: Z powodu Oktawy Bożego Ciała, wypadają ćwiczenia w ćwiczeniach miejskiej. Gotów!

Zarząd.

K. S. „Polonia”: o godz. 20,30 zebranie zarządu w Hotelu Dworcowym.

Arcybractwo Straży Honorowej N. S. P. J.: o godz. 6,30 lekcja śpiewu w Domu Katolickim. O liczny udział prosi Zarząd.

Jutro (26. 6.) Koło śpiewu „Dembkiński”: o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu chóru mieszanego w powoz. szkole żeńsk. Z powodu wyjazdu chóru do Sremsu komplet konieczny. Dyrygent.

III. Zakon św. Ojca Franciszka: rano o g. 6,45 Msza św. w intencji członków, podczas której członkowie przystępują wspólnie do Komunii św. O liczny udział prosi Zarząd.

Tow. Powst. i Wojaków — Leszno: o godz. 5 popoł. zbiórka członków celem wzięcia udziału w procesji.

Stow. Mł. Polskiej: Zbiórka wszystkich członków o godz. 6,30 przed Kościołem, celem wzięcia udziału w procesji. Gotów!

Stow. Mł. Polskiej: o godz. 8 wiecz. gry pokojowe dla Oddz. młodszego w Domu Katolickim. Gotów!

Związek Podof. Rez. Koło Leszno: o godz. 6 popoł. bierze udział z sztafetem na zakończenie oktawy Bożego Ciała.

Zarząd.

2) Komunikat Pań Miłosierdzia św. Wincencgo a Paulo w Lesznie. W sprawie Kongresu Eucharystycznego komunikujemy co następuje: W sobotę rano o godz. 5,30 wspólny wyjazd do Poznania. Zbiórka punktualnie o godz. 5,10 na dworcu. W Poznaniu zbierają się wszystkie Stow. św. Wincencgo a Paulo w kościele farnym o godz. 8 na mszy św., którą celebrować J. E. ks. Biskup Dymek. Obrady sekcji charytatywnej od godz. 9,30 — 13 w Auli Uniwersytetu Pozn. Panie, które chcą uzyskać niższe koleją mogą się jeszcze zgłosić do p. Jablzyńskiego, Dąbrowskiego 8, wpłacając 5 zł. Legitymacje na obrady sekcji są do odebrania u SS. Serafitek, ul. Szkolna.

— Do jutra zatem kochany ojciec. Rano zaraz pójdę złożyć wizytę i podziękować koleżadę, że ci dobrze polegnął.

— Dobranoc, kochane dzieci!

Grzegorz ucałował ojca i wyszedł z matka.

— Czekaliśmy cię lada chwila — mówiła pani Vernier do syna — to też masz swój pokój gotowy a na stoliku masz różne mięsiska; możesz jeść, ci ci się zechce.

— Dobra matczko, myślałaś widzieć o wszystkim.

W chwili potem młody człowiek pojechał rodziców, i zamykał drzwi do pokoiku pełnego wspomnień, bo w nim to właśnie przepędził młodość swoją. Czuł się zupełnie spokojnym. Obawy, jakie go trapiły przy wyjeździe z Melun, teraz już nie istniały, ojciec wyszedł z niebezpieczeństwa, może zatem swobodnie puścić wodze fantazji, może iść, gdzie go serce cięgnie.

W głębi pokoju znajdowało się szerokie okno, małe szybki. Otworzył je. Wychodziło na ośrodek parku rysowała się w półmroku ciemności fasad wielkiego budynku. Gdzieś niedaleko po za szklanym oknem, odbijały się nieprecyzyjne światła na białych firankach.

NXXIII.

Zapach kwiatów białych, formujących szpalę wzdłuż muru, park opasującego, unosił się niby dym z olbrzymiej kładki.

— Tam — szepnął Grzegorz, wyciągając rękę — to tam zobaczysz ja po raz pierwszy. Tam ja raz pierwszy usłyszałem to prześliczne imię, które mi ukuło w sercu! Edmo, kochana Edmo! Jak ja ciebie kochałam! — I zapamiętał młodego człowieka zatrzymało się na jednym z pawilonów budynku i jednym z tych błędnych światłeczek, o których kiedyś wspominał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Lekarz Oblakanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

44)

(Ciąg dalszy).

— Przepędziłam okragie trzydzieści lat naszego życia w tej tu budzie, gdzie się urodziłam. Jest ona dla nas tam, czem musiała dla sławka. W naszym wieku nie tak łatwo zmienia się nawyki. Myślę, że się tu zatarzeli i tutaj pragniemy umrzeć! —

— Ale — odezwała się znowu pani Vernier, — czyżby tobie przeszkadzało oświecić przy nas?

— W Saint-Mande? — zapytał żywo Grzegorz.

— Nie, w Paryżu.

— W obecnej chwili, kochana matko byłoby to zaleźniwem — konkurencja za wielką, walka za trzaskaniem — konkurencja za pokonaniem i tona. Mogłoby być... mogłoby zostać pokonany i tona. Nie znalazłby się wzajemnie za opuszczone stanowisko... nie znalazłby się wzajemnie za opuszczone stanowisko... Mam nadzieję, że kiedyś będę mógł pomieścić się w wielkim mieszkaniu, ale potrzeba najpierw ustalić sobie reputację...

— A tymczasem my ci widzieć nie możemy... Z Melun, dla człowieka tak zajętego jak ty, bardzo jest do nas daleko.

Grzegorz uścisnął matkę.

— Niech mama nie gniewa się na mnie — rzekł — obiecuję przyjechać częściej...

— A tak, to mi się podoba — rzekł Robert Vernier. Teraz zaś pomówmy o sprawach poważniejszych... Masz już lat dwadzieścia sześć...

— To prawda...

— Czas wielki, abyś pomyślał o życiu rodzinnym. Kiedy zaślubiłam twoją matkę, byłam właśnie w tym samym wieku, co ty teraz, byłam młodym, miałam zatem więcej czasu aby być szczęśliwym... Żeń się i ty!

Grzegorz słuchał tych słów, doznawał boles-

nego prawie wzruszenia. Myślał o Edmie i o tem przesłannym dziewczęciu, które ukochał i zapytywał się w duszy, czy jedyną istotą, którąby pojął za małżonkę, będzie kiedy należał do niego.

— Nie nie odpowiadasz? — zapytał Robert Vernier zaniepokojony milczeniem syna. — Może obawiasz się małżeństwa?...

— Nie, ojciec. Ale przyznam ci się, że w tej chwili nie myślę o nim wcale.

— Rozumiem, nie znalazłeś jeszcze stosownej dla siebie osoby, ale ja ci proponuję patrzeć i to doskonałą. Młoda prześlizgnęła, dobrze wychowana i ze znacznym posagiem, nie licząc kilku sukcesji w w niedługim czasie. Znajdą cię z reputacją. Przyjmą cię z oczami zamkniętymi, rzecz zresztą bardzo naturalna, bo doświadczyłeś. Zgadzasz się? Chcesz aby ci jutro zaraz przedstawił?...

— Nie, nie, mój ojciec — odparł Grzegorz melancholicznie — muszę ci wyznać pewną prawdę. Mam oto jedno marzenie. Jeżeli to marzenie okaże się niepodobnym do urzeczywistnienia, to nie ożenię się nigdy.

— Drogie dziecko! — wykrzyknęła pani Vernier — więc już oddałeś swoje serce?

— Tak, matko.

— I cierpisz?

— Nie, bo mam jeszcze nadzieję.

— Zapewne ja bogata dziedziczka? — podchwycił architekt z niedowierzającym uśmiechem.

— Niestety — odrzekł Grzegorz — obawiam się aby nie była za bogata, wolałbym, żeby była biedną!

— Dla czego?

— Bo miałbym więcej w takim razie nadziei. Ale nie pytajcie mnie o nic więcej, drodzy rodzice, błagam was, nie mogłym was nic dzisiaj powiedzieć więcej. Zresztą późno już, ojcu zwłaszcza wledek czas na spoczynek.

— Powieki zaczynają mi się kłóć.

I Sprawy miejskie. Pokróćce podaliśmy w wczorajszym numerze „Głosu” przebieg onegdajszego posiedzenia Rady Miejskiej, więcej słów poświęcając sprawie bezrobotnych. Wystosowali oni do Rady Miejskiej rezolucję, domagając się natychmiastowego zatrudnienia podając, jako środek do tego osiągnięcia, podział pracy po 4 godziny dziennie dla poszczególnego robotnika, oraz zwolnienia z pracy tych, co pobierają rentę. Pierwszy projekt jest już stosowany wśród przyjętych do pracy w ostatnim czasie bezrobotnych, natomiast nad innymi żądaniami zastanowi się Magistrat, do którego przesłano wspomnianą rezolucję. Nagły wniosek który wpłynął na porządek dzienny a proponujący zakładanie ogródków działkowych, po rozpatrzeniu przez Magistrat będzie przedmiotem obrad późniejszego posiedzenia Rady Miejskiej. Poza tem proponowano dalszą rozbudowę Zameczka, jednakże p. II. burmistrz Sobkowiak oświadczył, iż jest to niepotrzebne, gdyż starczy w nim miejsca dla wszystkich przymuszonych eksmitantów. Całkowicie jako nierealne i pozabawo nie podstawy prawnej, upadły wnioski o pobieranie dodatkowego podatku od bileów wstępu do kin, i na imprezy czy też pobieranie opłat od wolnych mieszkańców i 5 proc. od pensji stałe zatrudnionych pracowników umysłowych i fizycznych.

Jak wiadomo, Izba Rzemieślnicza miała własnym kosztem wybudować w Lesznie na gruncie zakupionym przez miasto, (obok Seminarjum Naucz. Męsk.) gmach dla żeńskiej szkoły zawodowej. Zdącono już zakupić większą ilość cegieł, natomiast budowy nie można było rozpocząć z powodu niewłaściwych pociągów finansowych Izby Rzemieślniczej przy budowie Domu Rzemieślniczego w Poznaniu, wobec czego kwestję postawienia gmachu szkoły zawodowej żeńskiej przekazano Kuratorium Szkolnemu, za którego inicjatywą założono w marcu br. specjalne towarzystwo, mające się zająć zbiórkami budowy. Do tegoż Towarzystwa poza kilku osobami prywat. (prezesem jest p. senior Górecki), należą pp. Orłowska i inż. Przygodzki jako reprezentanci Kuratorium i p. Tuliszka z ramienia Izby Rzemieślniczej. Obecnie w związku z kwestją zarządzenia bezrobotni Towarzystwo zwróciło się do Magistratu o zezwolenie stawiania gmachu na wspomnianym terenie, równocześnie prosząc o przyjęcie przez miasto dla Towarzystwa gwarancji wekslowej, celem możliwości łatwiejszego otrzymania pożyczki. Do pierwszego wniosku R. M. przychyliła się jednomyślnie, a drugi wniosek zgodnie z postanowieniem Magistratu i Stałego Wydziału odrzuciła. Towarzystwo posiada obecnie materiał budowlany wartości 60 tys. zł oraz około 100 tys. zł gotówki, zdeponowanej w Komunalnej Kasie Oszczędności. Aby budowę gmachu doprowadzić pod dach, potrzeba by jeszcze 100 tys. zł, i od ich uzyskania w głównej mierze zależeć będzie rozpoczęcie budowy. Ogólny kosztorys Szkoły Zawodowej wskazuje cyfrę 670 tys. zł, prawdopodobnie jednak jest iż koszty wzrosną do 800 a może więcej tysięcy złotych. Trudnością również będą przy szukaniu subwencji na całkowite wykończenie szkoły, które co prawda ze strony Kuratorium przyrzeczono, ale nie zapewniono. Nie tak wcześniej też przystąpi miasto do budowy szkoły powszechnej z tych samych względów, w każdym bądź razie upoważniła Rada Miejska Magistrat do zaciągnięcia 250 tys. zł pożyczki. Poza tem na onegdajszym posiedzeniu wybrano w miejsce p. Leśnicką p. Ignacego Lewandowskiego jako przewodniczącego opieki społecznej na obwód XI, oraz p. Barską, dotychczas była p. Jezierska, na opiekunkę sierot w obwodzie VI. Jednocześnie uchwalono zaprzestać wydawania z dniem 30 czerwca b. r. „Wiadomości m. Leszna” umorzono zaległy czynsz wdowy zamieszkałej w Zameczku, oraz większość 7 głosów przeciw 6 obalono wniosek Stałego Wydziału aby koszty procesu p. Łakomego przeciw p. Fr. Nowakowskiemu, przewodził. Rady Miejskiej, ponosiło miasto. (Przebieg i wynik procesu w I. instancji podaliśmy swego czasu w „Głosie”). Wreszcie p. Nowakowski zreferował przebieg zajadzi Kola Miał Wielkopolski, przyczem podkreślić należy chęć zakupu kamieniołomów w Małopolsce. Sprawa ta zajmie się specjalne towarzystwo. Ma to zapobiec sprowadzaniu materiału brukarskiego z Niemiec i z tej racji inicjatywę Kola Miał Wielkopolski należy powitać z uznaniem.

4) Kolo śpiewu „Dembiński”. Na salce Hotelu Polskiego odbyło się wczoraj zebranie plenarne, które zajął wiceprezes p. T. Stanek. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego członka druha Franka przez powstanie z miejsc. P. prof. Haraśkiewicz w krótkich lecz dobitnych słowach wygłosił referat na temat: „400 letnia rocznica urodzin piewcy polskiego Jana Kochanowskiego. W dowód podziękowania nie szczędono prelegentowi oklasków. Nastąpiły komunikaty zarządu, z których najważniejsze były: o wyjeździe całej drużyny śpiewackiej na popis do Śremu dnia 6 lipca, sprawa wyszukania nowego lokalu ćwiczeń, oraz udzielenie upoważnienia zarządowi na zakup nowego instrumentu muzycznego. Propozycja urządzania zabawy lałowej upadła, natomiast postanowiono wspólnie pojechać w drugą niedzielę lipca do Krzyżek.

5) Kółko Włoszaniek w Lesznie. Zarząd Kółka Włoszaniek podaje do wiadomości członków, iż w niedzielę, dn. 29. b. m. o godzinie 5-tej rano udaje się grupa zgłoszonych członkiń pociągami z Leszna do Poznania na Kongres Eucharystyczny. Bilet zniżkowy od osoby wyniesie 5 zł, trzecią klasą w obie strony, bez względu na ilość członkiń. Zarząd Kółka wzywa członkinie do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w Kongresie. Uprząta się o zabranie ze sobą legitymacji członkowskich.

6) Co mówi najnowocześniejszy krytyk muzyczny p. Łoake z Poznania o Leszczyńskiej Szkole Muzycznej. Jeszcze nie przebrzmiało echo pierwszego popisu „L. Szk. M. dnia 14. b. m. na Auli Gimnazjum im.

Z Poznania.

P) Przyjazd księży biskupów. Onegdaj wieczorem o godz. 22,39 pociągami kur. ekspres z Warszawy przybył do Poznania na Kongres Eucharystyczny ks. biskupi Skarżewski z Warszawy i Jędrzejowski z Lublina. Obu Duszpasterzy Kościoła powitał na dworcu protontariusz awostołski, ks. dr. Hożakowski i delegat komitetu przyjęć Kongresu Eucharystycznego, red. Jerochowski.

P) Z Uniwersytetu Pozn. Wybory wadz Uniwersytetu Poznańskiego na nowy rok akademicki 1936-37 daly wyniki następujące: Rektorem wybrano ponownie dra Stanisława Kasznicę; prorektorem zostaje prof. Edward Niezabitowski. Dziekanem wydziału prawno-ekonomicznego wybrano dra Stefana Zaleskiego, prof. nadzw. ekonomii społecznej (ponownie). Dziekanem wydziału lekarskiego — dra Pawła Gantkowskiego, prof. honorowego higieny społecznej i prof. nadzw. higieny ogólnej. Dziekanem wydziału humanistycznego — dra Florjana Znanieckiego, prof. zwyczaj. socjologii. Dziekanem wydziału matematyczno-przyrodniczego — dra Adama Wodzieckiego, prof. nadzw. anatomii i fizjologii roślin. Dziekanem wydziału rolniczo-leśnego — inż. Juliana Rafalskiego, prof. nadzw. budownictwa i inżynierii leśnej.

P) Walne Zebranie Udziałowców „Radja Poznańskiego”. W piątek, dnia 20 czerwca 1936 r. odbyło się na sali Rady Miejskiej w Poznaniu, wycieczne Walne Zebranie udziałowców Radja Poznańskiego. Zebranie zajął prezes Kurator um Radja Poznańskiego p. Prezydent stoł. miasta Poznania Cyry Ratajski, w-tając jako przewodniczący obecnych udziałowców i przedstawicieli samorządu Województwa Poznańskiego Stan finansowy instytucji mimo wielkiej ciężarów opłacanych na rzecz Skarbu Państwa i Polskiego Radia w Warszawie coraz bardziej się poprawia. W dalszym ciągu obrad zabrał głos burmistrz Chodźko, p. Maron, oświadczył krytycznie program kad. Poznańskiego który według niego nie odpowiada zupełnie życzeniom radiosłuchaczy na prowincji. Od powiedział iemu dyr. Zegadłowicz, zaznaczając, że program ma nie tylko dać rozrywkę, lecz również ma oddziaływać na kulturę muzyczną wśród społeczeństwa. Wywody p. Dyr. ze adwocata poparli całkowicie burmistrz Tizemczna p. Fenger, i podkreślając ponadto wyjątkowo korzystny stan finansowy instytucji. W wyniku swoich wywodów stwierdził że Radjo Poznańskie dobrze pracuje. Wobec tego stawiał wniosek, by udzielić Kuratorium i Zarządowi pokwitowania. Nawiązując co wywodów p. burmistrza Fenglera, p. Prezydent Ratajski podkreślił również ze swej strony, że program musi stać na wysokim poziomie kulturalnym, co silną rzecz sprawi, że program nie wszystkim życzeniem odpowiada. Pan burmistrz Scholl z Szamotuł wyraził ubolewanie, że Kurator um Radja Poznańskiego n-ma przedstawicieli miast poniżej 10,000 mieszkańców. Pan Prezydent odpowiada na to, że w Kuratorium jest już jeden

przedstawiciel samorządów miejskich. Walne zebranie wyrażało również życzenie, aby Radja Poznańskiego nie oddawać pod zarządek Polskiego Radja w Warszawie, na co pan Prezydent Ratajski zapewnił, że sprawa ta narazie nie jest aktualna. W końcu poruszone szereg drobnych spraw, poczem pan Prezydent Ratajski zwołał Walne Zebranie Radja Poznańskiego zamknął.

P) Związek Górnoślazaków Powst. Uchodźców na Wioję. Poznańskie i Pomorskie. (Komunikat.) Po zawieszeniu prezesa i sekretarza został przez wczorajny Zjazd dnia 15. 6. br. nowy Zarząd wybrany, zatem wszystkie sprawy związkowe należy skierować na ręce prezesa Deja Wiktora, Poznań, ul. Fabryczna nr. 38.

P) Niesłyszane praktyki! Pod tym tytułem podaje „Kurj. Pozn.” następującą wiadomość: Do lekarza zgłosiła się w poniedziałek pracownica z Tunelu Europejskiego. Lekarz przekazał chorą dziewczynę do szpitala. Wobec tego, że była ubezpieczona, przewożem jej zajęło się pogotowie kasowe. Chorą na nogę pacjentkę, ciągnąco od godz. 14 do 22 po różnych szpitalach i pomimo zlecenia lekarskiego nie przyjęto jej nigdzie. W jednym szpitalu przeprowadzano renowację, w oddziale dla zakazanych chorych w drugim — nie było miejsca, w innym, nie przyjmowano chorych zakaznie, wreszcie w dalszym — obiecano przyjąć pacjentkę za kilka dni. Po tej nieudanej „wędrowce” po szpitalach pogotowie kasowe chorych przywoziło pacjentkę z powrotem, zostawiając ją na... ulicy. Właściciel „Tunelu Europejskiego” nie chciał przyjąć chorej, obawiając się wobec stwierdzenia choroby ewentualnych dalszych zakazów. Przez półtorej godziny siedziała dziewczyna, nie mogąc się poruszać z powodu chorej nogi, na schodach. Przywołano policję, pogotowie ratunkowe — wszyscy byli beznadziejni. Powstało zbiegowisko. W końcu p. Borowiak załatwił sprawę ostatecznie i oddał chorą do szpitala na... własny koszt.

P) Pobicie urzędnika policyjnego. W lokalu Kuchennym na ul. Maszarskiej pobito do krwi urzędnika biurowego Miejskiego Urzędu Policyjnego Szczepana Górczaka, który legitymował się jako w- rzednik śledczy. Górczaka opatrzyło Pogotowie Lekarskie. Otrzymał on kilka ran na twarzy i głęboką ranę pod okiem.

P) Zaczadzenie się dwu żołnierzy. Wczoraj, podczas Wianków zaczął się o się w niewyjaśniony sposób dwu żołnierzy. Byli oni przydzieleni do obsługi Wianków i mieli za zadanie wypalanie ognia strzelniczego. W tym celu znajdowali się w specjalnym schronie. Przywołano Pogotowie Lekarskie (55-55) opatrzyło zaczadzonych doraźnie.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Polski: 26. 6. „Nad polskim morzem”. 27. 6. „Przygody dobrego wojaka Szwajjka”. — Teatr Nowy: 26. 6. „Carewicz”, 27. 6. „Pygmalion”.

Komenjuszka, a już słyszeliśmy głosy prasy poznańskiej, która podziwiała zareprezentowaną działalność szkoły i pracy pedagogicznej w tak krótkim czasie. Słusznie stwierdza, że L. Szk. M. budowana na ścisłe fachowych i doświadczonych podstawach, godna jest przy dalszej wytyężonej pracy podnieść kulturę muzyczną do najwyższego poziomu, tu na skraju Rzeczypospolitej Polskiej. Jako poważna placówka kulturalno- oświatowa, daje możliwość kształcenia się na miejscu tym uczniom, którzy muzykę poważnie traktują i jej studium się poświęcają.

1) Komunikat. Wpisy do Państwowej Szkoły Przemysłowo- Handlowej żeńskiej w Lesznie, ul. Komieniskiego przyjmuje się codziennie od godziny 13-14. Przy wpisach należy złożyć wniosek, życiorys, świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, metrykę, świadectwo szczepienia ospy, a w razie przerwy między studiami świadectwo moralności. Taksa za wpis i egzamin wynosi 10 zł. Egzamin wstępny do szkoły handlowej rozpocznie się 26 czerwca o godz. 8, a do szkoły przemysłowej i gospodarczej 27 czerwca o godz. 8-mej. (—) St. Orłowska, dyrekt. Szk.

1) Przetarg drzewa. Dowiadujemy się, że z ramienia Magistratu odbędzie się dnia 30 bm. licytacja publiczna suchych drzew rosnących przy różnych ulicach miasta. Zbiórka reflektantów o godz. 9-iej przy zbiegu ulicy Osieckiej i Komenjuszka.

1) „Filozoficzny” filozof. Jeżdżący po jarmarkach i handlujący przysgodnie w wioskach towar. krótkimi Hersz Balicki z Łodzi, zjawił się wczoraj na posterunku Policji Państwowej w Lesznie i oświadczył iż zatrudniony u niego jako woźnica Henjek Filozof w dn. 20 bm. pozostawiający w Wilkowicach (pow. leszczyński) swego chlebowadawcę na koszu, sam wsiadł do wozu z towarem i odjechał prawdopodobnie w kierunku Kościana, gdyż miano go w tych dniach widzieć w Śmiglu. Wartość wozu, konia i towaru wynosi łącznie około 8 tys. zł. Niesumienne go woźnicę zapewne nietrudno będzie odszukać, bo Filozof mimo, że z tak wielkim bagażem nie jest łatwo się ukryć i że w razie schwytania czeka go za niefny postępek przykładna kara. A może też Filozof chciał się „przejechać” troszeczkę, znużony się w Wilkowicach długim czekaniem na targującego się Horszka Balickiego?

Głosy publiczne.

Echa upadku „Dz. Leszcz.”

(„Mile zła początki — lecz koniec żaloszny”). Z pośród licznych objawów niezadowolonej zawodu, jaki nawet swym najbliższym zgutowali drugą już z kolei a znowu niepomysłynie zakończoną próbą wydawania „Dziennika Leszczyńskiego” — za- służbę na opublikowanie nadesłany do redakcji „Głosu” w dniu dzisiejszym list p. Stanisława Wojciechowskiego, który m. inn. pisze:

Niniejszem proszę o wyjaśnienie w sprawie następującej:

Swego czasu komitet złożony z kilku obywateli miasta Leszna rozpisal subskrypcję na udziały spółdzielcze, w celu założenia Spółdzielni wydawniczej, której celem byłoby wydawać gazetę pod tytułem „Dziennik Leszczyński”.

Cena poszczególnego udziału wynosiła zł. 50.— oraz każdy udziałowiec przyjmował na siebie odpowiedzialność za spółdzielnię do wysokości 100.— zł. Znalazło się w Lesznie, dość sporo obywateli, którzy uważając, że gazeta redagowana w duchu nieco odmiennym od poczynnego pisma WPanów, bo w duchu więcej postępowym, byłaby zjawiskiem tutaj pożądanym, podpisali przedłożone im deklaracje na udziały. Byli tacy, co w dobrej wierze zadeklarowali po 2, po 3 a nawet po 5 udziałów, licząc, na to, że mianująca się spółdzielnia instytucja zachowa wszelkie formy, jakie nasze ustawodawstwo spółdzielcze wogóle określa.

Miedzy tymi ostatnimi i ja niestety byłem i podpisałem deklarację na dwa udziały no i wpłaciłem na ten cel 20.— zł.

Niestety cóż się stało dalej, „koniec bowiem dzieło chwali”. Oto pewna grupa samozwańców wzięła w tej pseudo-spółdzielni rządy w swoje ręce i ta grupa takich co zadeklarowali po jednym udziale i te na raty no i poprowadziła gospodarkę majątkową społeczną, jakby swoją własną schedą.

Szereg obywateli popłacało już w lutym br. pieniądze na te udziały, św. pamięci „Dziennik Leszczyński” zdążył już za ten czas narodzić się i zero

rzec, a zarząd jego i redakcja zerwać drukarnię „Leszno” na 405.— zł itd. itd., a nie było dotychczas zwyczajnie jeszcze pierwsze walne zgromadzenie udziałowców, które wybrałoby właściwy zarząd lub zatwierdziło prawnie takowy i nadało mu pewien kierunek, dalej mimo tego, że mija już parę miesięcy od dnia rozpoczęcia ścigania wpłat na udziały, nie wiadomo jest wogóle, co się tam w tej spółdzielni dzieje, nie było bowiem dotychczas żadnego sprawozdania z jej działalności.

Takie zupełnie niezgodne z ustawodawstwem spółdzielczym postępowanie zakrawa na smutny kawał i pokpiwanie sobie z obywateli dobrej wiary, a to tembardziej, że jak krąży słuchy, to podobno „Dziennik Leszczyński” Spółdzielnia z o. o. wcale nie jest jeszcze w sądzie zarejestrowana.

Ponieważ uważam, że (jak widać to z powyższego) mianująca się zarządem grupa ludzi nie ma rzeczywistego prawnego charakteru i z postępowaniem tej grupy się w szeregu punktach nie zgadzam i ponieważ uważam, że Spółdzielnia „Dz. L.” dla niezachowania szeregu obowiązujących przepisów prawnych ustawodawstwa spółdzielczego jest jedynie fikcją uniemożliwiającą deklarację podpisane przez siebie i żądam od p. inż. Krzyształowicza zwrotu wpłaconych przez siebie pieniędzy.

Proszę zatem Wszechwładną redakcję o wyjaśnienie czy pod koniec niniejszego podane uniemożliwienie deklaracji moich i żądanie zwrotu wpłaconych pieniędzy jest prawnie uzasadnione.

St. Wojciechowski.

Wogóle nie to już trzecia w ciągu niespełna trzech lat próba stworzenia „jeszcze jednego” polskiego pisma codziennego w Lesznie. „Pobożnie chcąc” — nie odpowiadają żadnej głębszej potrzebie a przedewszystkiem potrzebie jednolitości i siły frontu polskiego. Nieco zabawne są teorie o piśmie bardziej niż „Głos” postępowym. Są w Polsce wprawdzie pisma większe od „Głosu” objętością, ale nie ma bardziej a nawet tak postępowego, jak nasze.

Nie zdobyła się na to Warszawa, Poznań ani Kraków. Aż dopiero w Lesznie pojawia się a raczej pokutuje grupka ludzi, chcąca jakby zakasować największe środowiska kraju ze stołeczka na czele.

Tego porównania się z „motyka na słonce” jest rezultatem jednak bardzo żalnym. Zamiast postępowego organu pojawiło się w postaci „Dziennika Leszczyńskiego” pismo wyjątkowo wsteczne, które wzięło wprawdzie pewien na całą Polskę rekord ale niezaszczytny, bo rekord analfabetyzmu, wulgarności i zżyznienia. Takiego upadku etycznego i estetycznego nie było przykładu w całym kraju, za wyjątkiem tylko „szmaty” Magdalenicy z którym pod jednym dachem znalazł się „Dz. L.” i na którym jakby próbował się wzorować.

Echa „Ile w tem prawdy”?

Na skutek wzmianki p. t. „Ile w tem prawdy”, umieszczonej w niniejszej rubryce, otrzymaliśmy już oświadczenie p. J. burmistrza Kowalskiego. Obecnie podajemy „sprostowanie” w tej sprawie od kilku członków Związku Uredników Miejskich:

„Jeden z członków związku wystosował do zarządu zapytanie, czy prawda jest, iż zarząd skierował do p. Krzyształowicza prośbę, o przywrócenie skreślonej w budżecie miasta pozycji 6.000 zł na pomoc lekarską dla urzędników miejskich. Prezes p. Łakomy, zaprzeczył wystaniu takiej prośby, zaznaczając że prywatnie mówił o tem z p. Krzyształowiczem i interwenjował w tej sprawie osobiście u Pana Wojewody. Interpelant wobec tego skrytykował pstro rozsiewanie nieprawdziwych poglądów. Na skutek tego oświadczył sekretarz związku, że zarząd wysłusował do p. Krzyształowicza list wzmiankowanej treści. Pan Łakomy w następstwie tego dopiero przyznał, że list taki wysłał zarząd, lecz on (p. Łakomy) zapomniał o nim, a mógł być zapomnieć, gdyż nie on sam pismo to redagował. Tymczasem stwierdził sekretarz Związku, że pismo to przedłożył mu p. Łakomy już zredagowane, tylko do podpisu. Oczywiście, iż zwracanie się w sprawach urzędniczych do osób prywatnych wywołało wśród grona zabranych ostrą krytykę”.

Oświadczenie to nie wyczerpuje jednak sprawy i zainteresowana opinia publiczna domaga się wyjaśnienia, na jakiej zasadzie p. Łakomy mógł osobiście interwenjować u P. Wojewody o przywrócenie w budżecie miasta sumy, którą swego czasu P. Wojewoda polecił władzom miejskim skreślić?

ZABOROWO.

zo) Koło śpiewu „Nowowiejski” W piątek, o g. 8.30 wieczorem lekcja śpiewu w szkole przy rynku. Jutro w czwartek zebranie zarządu o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Spychały. O przybycie uprasza. Zarząd.

MIEJSKA GÓRKA.

m-g) Zabawa dzieci szkolnych. W ubiegłą niedzielę zgromadziła do łasku miejskiego dzięki zrozumieniu zasady: nauczycielstwo dla szkoły i działwy a nie odwrotnie, jak również dla swego przepięknego balsamicznego miejsca rzesze miejscowej publiczności, a w szczególności rodziców. Od 25 lat było tak pięknie w otoczeniu jak i w wyprowadzeniu zabawy szkolnej. Zawdzięczamy to ogółowi naszego nauczycielstwa miejscowego.

Z Warszawy.

W) Nominacja ks. żagółowicza a Episkopat polski. Srodowa „Gazeta Warszawska” dowiaduje się z właściwego źródła, że nominacja ks. prof. Żagółowicza na wiceministra oświaty nastąpiła bez wiedzy i zgody Episkopatu polskiego i wogóle czynników kościelnych.

W) Wyjazd Piłsudskiego. Piłsudski wyjechał z powrotem do Drusienik.

W) Zmiany w dyrekcji Banku Polskiego. Na posiedzeniu Rady Banku Polskiego z dn. 22 czerwca postanowiono zwolnić jednego z dyrektorów Banku p. Rybińskiego. Zwolniony dyrektor pełnił swe obowiązki jeszcze w P. K. K. P., a od założenia Banku Polskiego należał do jego dyrekcji.

W) Ratyfikacja układu. W dniu 20 czerwca nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu między Polską a Niemcami w sprawie przejęcia rejestrów stanu cywilnego, podpisanego w Berlinie dnia 27 października 1926 r. Powyższej wymiany dokonali: ze strony Polski — Alfred Wysocki, podsekretarz stanu, ze strony Niemiec — Rauscher, poseł Rzeszy niemieckiej.

W) Sprawa opery. Magistrat Warszawski postanowił zwrócić się do rządu z propozycją objęcia Opery przez państwo od dnia 1 września. Magistrat zobowiązałby się rozwinąć od tego terminu stosunki służbowe ze wszystkimi pracownikami opery a ponadto płać rządowi 1 milion zł rocznie tytułem udziału miasta w kosztach prowadzenia opery. W razie odmowy ze strony rządu Magistrat zamierza wystąpić do rządu z wnioskiem o przyznanie miastu 1 miliona 500 tys. zł subwencji rocznie na utrzymanie opery.

m-g) Dzień Emigranta. Urządzona tu akademja zgromadziła liczną publiczność. Przemówienie o celach zgromadzenia przez ks. prob. Lewandowicza, odczyt p. nauczyciela Lubiatowskiego, śpiewy drużyny śpiewaczej miejscowej oraz deklamacje dzieci i śpiew ogólny „Góralu, czy ci nie żal”, złożyły się na piękną i sympatyczną całość.

m-g) Nieszczęście. Dwuletnie dziecko p. Borowskiego wpadło w gamek gotującej się wody zestawiony na podłogę. W kilku godzinach dziecko skończyło. (f. b.)

PONIEC.

pc) Chór Kościelny. W środę, o godz. 8 wiecz. odbył się na sali p. Ratajczaka zebranie Chóru, Kościelnego w Poniecu, oraz lekcja chóru mieszane go i męskiego. Przybyło członków i członkiń obowiązkowe. Zarząd.

Ostatnie chwile.

Gronu wychowawców.

Parkowych lip
seledymowy
półciem do sali
się wlewa
na ściany, stoły, na głowy.
Szum miasta wdał się,
a blisko — płaszę śpiewa
i ćwierka: lip — lip — — —

Za otwartymi oknami.
strojne znów w liście wiosenne,
konary lip się kołyszą
lekkie, ciche, sennie;
już tyle lat szumem lub ciszą
rozmawiają z nami. —

A w klasie cisza — kołyszą się głowy,
to ława skrzypnie jak isiota chora,
to szmer niezmienny wywoła gdzieś noga
A nad tem wszystkim głos profesora
jakby zmęczony, jego krok miarowy
i pod stopami skrzypiąca podłoga.

Ostatnia lekcja — wreszcie wieść doniosła:
Jesteśmy wolni — za dwa dni matura.
Więc do okrzyku nasza pierś się wzniosła:
Jesteśmy wolni — bywaj zdrowa — hurra!

Ostatni raz,
ostatni,
na okna wzrok mój pada
i uśmiech się bratni
do lip —
jakby żegnały nas —
gestem pożegnania
w tej chwili
konar z konarem chylił się, stanął
a płaszał plejada
wśród liści kwili:
lip — lip — — —
Leszno, 25. czerwca 1930 r.

M. Kowane.

WIELKOPOLSKA.

w) Śrem. (Tragiczny zgon Chłapowskiego). Jak się dowiadujemy, wczoraj w czasie kąpiei utonął współwłaściciel majątku Szoldry w powiecie śremskim Stanisław baron Chłapowski.

w) Wyrzysk. (Tragiczny wypadek.) W Witrogoszu (pow. wyrzyski) wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek. Osadnik Antoni Dąbek z Wymysłowa w powiecie sepolińskim w drodze do młyna w Witrogoszu, celem ochłodzenia koni i zamoczenia kół rozeszłego wozu wjechał do jeziora. Dostał się

W) O nadużycia w Chełmie. Onegdaj pod przewodnictwem pos. Solańskiego odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji sejmowej dla sprawy budowy gmachu dyrekcji kolejowej w Chełmie. Komisja przesłuchała świadków, a mianowicie wiceministra komunikacji Czapskiego i dyrektora departamentu tego ministerstwa Galeckiego.

W) Badanie nadużyć budowlanych. Pod przewodnictwem posła Solańskiego (BB) odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji sejmowej do badania spraw budowy gmachu dyrekcji kolejowej w Chełmie. Na posiedzeniu tem przesłuchano 2 świadków, a mianowicie podsekretarza stanu Czapskiego i dyr. dep. ogólnego min. komunikacji Galeckiego.

W) Zyd-inżynier przemycił wirówki. Warszawska policja śledząca aresztowała na lotnisku w Mokotowie inż. Jakóba Weisbluma, dyrektora fabryki wirówek „Diabolo-Separator”. Inż. Weisblum wybierał się w podróż samolotem do Gdańska. Aresztowano go na podstawie poznańskich władz sądowych, które oskarżają inż. Weisbluma o nadużycie podatkowe i przywłaszczenie granic polsko-Gdańskich wirówek bez cla. Straty sięgały kilku milionów złotych. Oprócz inż. Weisbluma zatrzymano jeszcze 7 osób.

W) Tajemnicze morderstwo pod Warszawą. Pod Zieloną znaleziono trupa kobiety, przywiązanej za głowę sznurem do drzewa. Miała ona złote kolczyki i złotą obrączkę, co wskazuje, że nie padła ofiarą mordu rabunkowego. Zdaje się, że była to wywiadowczyni polityczna, która otrzymała polecenie śledzenia szpiega jednego z państw ościennych. Urządzała częste wycieczki za miasto i prawdopodobnie wówczas została zamordowana.

jednak na głębie i poszedł na dno. — Utonęły dwa konie i wóz, wreszcie Dąbek i jego 9-letni syn Dąbka zdolano wydobyć z wody i przywrócono jeszcze do życia. Natomiast syn jego zginął.

w) Wyrzysk. (Śmierć nie poranienie kosa.) W tych dniach na szosie pomiędzy Ludą a Wyrzyskiem jadący na rowerze mieszkaniec Nakła, Grzegorz, wyprzedzając przechodnia, niosącego na ramieniu niezabezpieczoną kosę, podjechał pod nią, raniąc się bardzo niebezpiecznie w okolicy szyi. Poranionego przewieziono w stanie bardzo ciężkim do lecznicy powiatowej w Wyrzysku, gdzie niebawem zmarł.

POMORZE.

p) Toruń. (Ugryziona przez żmiję.) Onegdaj w okolicy Tucholi, mimo szybkiej pomocy lekarskiej zmarła w ciągu półtoręj godziny, ugryziona przez żmiję 5-letnia dziewczynka.

p) Toruń. (Tragiczne zabójstwo żołnierza.) W nocy z dnia 21 na 22 b. m. w czasie pełnienia służby na posterunku obok magazynów amunicyjnych w Toruniu, szeregowiec Chrapowski Leon z 63 p. wystrzelał z karabinu pozbawili życia szeregowca tego samego pułku Feliksa Adamczyka. Adamczyk pełniąc służbę pod gołym niebem w czasie ulewnego deszczu, kierował się w stronę budki wartowniczej, gdzie znajdował się szeregowiec Chrapowski, który nie mógł rozpoznać z powodu ciemności zbliżającego się doń szeregowca Adamczyka. Po trzykrotnym wezwaniu „sto!” szeregowiec Chrapowski wystrzelił z karabinu do Adamczyka, kładąc go trupem na miejscu.

p) Gdynia. (Śmierć wskutek paśpiechu.) Znalaziono na torze kolejowym w pobliżu dworca trupa z odciętą głową i ręką. Jak stwierdzono był to niejaki Skowarski Jan, który usiłował wskoczyć do pociągu zjadającego z Gdyni do Warszawy.

p) Gdynia. (Na wystawie poznańska komunikacja.) Statek francuski „Virginie” przywiózł 11 skrzyń z samochodami i samolotami francuskimi, które przeznaczone są na Wystawę Komunikacyjną w Poznaniu. Równocześnie przybyło tym statkiem 41 pasażerów (przeważnie Polacy amerykańscy).

ŚLĄSK.

s) Katowice. (Niebezpieczny restaurator.) W restauracji „Pod dzwonem” w Gliwicach doszło na tle odmówienia gościom piwa przez właściciela gospody do krwawego zajścia, w czasie którego gospodarz zastrzelił 2 gości. Policja aresztowała sprawcę zabójstwa.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

Termin wcielenia poborowych i ochotników z cenzusem.

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. VII. podaje do wiadomości, że wcielenie poborowych i ochotników z cenzusem do Szkół Podchorążych Rezerwy Piechoty, Kawalerji, Artylerji, Saperów, Łączności i Sanit. nastąpi w bieżącym roku w dniu 11 sierpnia 1930 r.

Leszno, dnia 17-go czerwca 1930 r.
Starosta Powiatowy.
(—) Zenkeler
Licz. dz. 7302/30—II.

dz. 7541/30—IV

Czwartek, 26. czerwca.

12,00 Sygnal czasu. 12,05 Uroczyste otwarcie I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce. 14,50 Notowania giełdy pieniężnej. 15,05 Komunikaty gospod. roln. PAT'a. 16,35 Radiografja. 16,45 Pogadanka na temat „Korespondencja krótkofalowa“. 17,00 II. Plenarne zebranie Kongresu Eucharyst. 18,45 Nadprogram z ilustr. muz. fud. — komunikaty okazyjne. 19,00 Rozrywki umysłowe. 19,15 Feljeton Stanisława Wasylewskiego. 19,30 Odczyt rolniczy. p. t. „Poprawmy mechanizma uprawę“ (wygl. p. Władysław Górslewski). 19,50 Rolnicza skrzynka radiowa 20,10 Kurs elem. języka franc. 20,30 Koncert wie-

12,05 Transmisja z Poznania. Uroczystość otwarcia I-go Krajowego Kongresu Eucharystycznego. 15,10 Komunikat: gospodarzy. 15,50 Odczyt Krajowozawodowy. 16,15 Program dla dzieci. 16,45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17,10 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 17,35 „Wśród książek”. 18,00 Koncert solistów. 19,00 Rozmaitości. 19,20 Płyty gramofonowe. 19,30 Feljeton p. t. „Wszędzie dobrze gdzie nas nie ma”. 19,45 „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 20,00 Prasowy Dziennik Radiowy. 20,15 Muzyka operetkowa z Doliny Szwajcarskiej. 21,30 Słuchowisko z Wilna. 22,00 Feljeton. 22,15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22,25 „Ostatnia Fala”. 23,00 Muzyka taneczna.

Urzędowe Sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 24 czerwca 1930 r.

Spędzono: wołów 115, bubał 266, krów 321, świń, 2045, cieląt
992, owiec 479;
Razem 4208 sztuk zwierząt.

Woly.		BYDEO.	
Pelnomięsiste wytuczzone niezaprzęgane	114—120		
Miejskie tuczzone młodsze do lat 3	102—110		
Miejskie tuczzone starsze	100—100		
Mierne odżywione	100—100		
Buhaje			
Wytuczzone pełnomięsiste	110—110		
Tuczzone miejskie	100—100		
Nie tuczzone, dobrze odżywione starsze	100—100		
Mierne odżywione	100—100		

Najprzedsniejsze cieleta wytuczzone	160—170
Tuczne cieleta	150—158
Dobrze odzywnione	140—148
Miennie odzywnione	120—130

Wytuczone, pełnomięsne jagnięta i młodsze skopy	120—130
Tuczne starsze skopy i maciorki	980—110
Dobrze odżywione	000—100
Miennie odżywione	000—000

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	178—184
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	172—176
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	164—170
Mięsiste świnię ponad 80 kg	152—180
Maciory i późne kastraty	140—150
Świnie bekonowe	164—170

Przebieg targu bardzo spokojny.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szaf.
Drukarnia Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie.

Kłoda, Leszno, Wattenscheid

1. Nieuchomość położona w Tworzanicach powiatu tesczyńskiego
w chwili ucrzynienia wzianki o przelazgu zapisana w ksiedze
gruntovej Tworzanice tom I, karta 2 numer 1 księgi podatku bu-
dom mieszkalny i numer 1 matryki podatku gruntovej obejmują-
ciej na powierzchni 6,90 arów prz 60 - zi rocznej wartości użyt-
kowej mieszkania, dalej nacele 60 a. b. i 57 łacznej powierzchni
Murkowskiego stolarza w Wielkich Tworzanicach i żony jego
dnia 25 września 1930 o godz. 10 przedpół, wystawioną na przelaz-
g przysmowy w nizej oznaczonym Sadzie pokój nr. 6. 2. Wiankie
o przelazgu zapisano w ksiedze gruntovej: dnia 7-go października
1929 roku.

Leszno, dnia 5 maja 1930.

Zbiór kupujących w Lesznie przy ul. Brackiej nr 8.

jedna maszyna do pisania i jedno biurko drewniane

„AMOLA” Sp. z o. o. **Poznań**
ul. Bukowska 11/13. Telefon 71-23

Przedpłata: Na poczeki wraz z tygod. „Przyjacieli Rolnika.” „Ognisko Domowe.”, dodatki powiściowymi i dodatkami ilustrowanym z odnozu. do domu przez listowego pocztownie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 7,08 zł, miesięcznie 2,36 zł, w ekspedycji pocztowej miesięcznie 2,00 zł, z odnozieniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 o.s.oz. 1937, Wiersze milin. i lam. na str. 6 lam. 20 groszy. Reklamy 1 lam. w dziale redakcyjnym 60 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 200 złotych. W czterech numerach udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe p.k. K. O. Poznań 203736. Skrytka poczt. 72. W razie przesładek w zakładzie, spowodowanych włączyć siłą, strajków lub temu podobnych, w naszym biurowie nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odškodowania.

z Rydzyny
przepraszam za obelge, a wiadomość o odebraniu mu prawa do praktyki w Powiatowej Kasie Chorych w Lesznie, jako fałszywa odwołanie.
Alfred Gärtner, Rydzyna.

W piątek, 28 bm. od godz.
rano sprzedaż

GUSTAW VOGT.

od przedniej części, funt 1 zł
od tylnej części funt 1,20 zł,
również wołowinę funt 1,20 zł
wołowinę młodą i tłustą bez
kości 1,50 zł,
poleca każdego dnia

Fr. Łuczkiwicz, Leszno,
Lipowa 70. Przyjmuję zamówienia na większą ilość mięsa po cenie niższej.

oraz drożdże winne, szkiełka do fermentacji i pod ręczniki do domowego wyrobu wina poleca

DRÓGERJA
A. THOMAS i SKA
Leszno, ul. Bracka 14.

Centralna Drogerja, Leszno,
Rynek 9. Telefon 207.

na sprzedaż. Gronowo nr. 3.

do wynajęcia. Czynsz za 1 1/2
roku z góry. Leszno, Osiecka 2

lub parcelę budowl. w pobliżu
dworca, kupić. — Zgłoszenia
pism. do eksp. Głosu pod
"Dom z ogrodem".

mogą się zgłosić. Wojtkowiak,
Włoszakowice, piekarnia.

Służąca
umiejąca gotować, z dobrymi
świadectwami, potrzebna od
1. 7. br. Zgł. między godz.
6 a 7. Leszno, Komeniusza
nr. 16, III. ptr.

handlowy, do składu towarów
kolonialnych, potrzebny.
Pr. Mocek, Leszno, Leszczyń-
skich 19.

do wynajęcia. Dzierżawa za rok z góry. — Zgłoszenia do eksp. „Głosu“.

do szczyta „Singera”, duża kuchnia wesfalska, w dobrym stanie, rower z wolnym biegiem, lustro ze stolikiem i marmurową płytą, okazjnie tanio, natychmiast na sprzedaż. Leszno Bracka 7 w składzie.

W gazecie naszej są
SKUTECZNE!!!

Bilans zamknięcia

na dzień 31 grudnia 1929 roku.

AKTYWA			PASYWA
zł	pt		zł
438	90	R-k Kasy	
8 750	3 ¹ / ₂	R-k Papieru	
18 824	82	R-k Dłużników	
		R-k Wierzycieli	
		R-k Banków	36 606
605	—	R-k Akcji	7 251
7 932	68	R-k Czioneek i metalu	
3 558	—	R-k Nieruchomości	
58 724	—	R-k Maszyn	
5 796	—	R-k Utenizyli	
		R-k Udziałów	
		R-k Funduszu zasobowego	27 605
		R-k Rezerwy specjalnej	11 651
1 526	11	R-k Weksli	15
		R-k Akceptów własnych	16 200
		R-k Nieodebranej dywidendy	1 72
		Zysk do dyspozycji Walnego Zebrania	3 631
106 225	89		106 225

Z roku 1928 przeszło członków	122
W roku 1929 wystąpiło	3
Przechodzi na rok 1930	119 członków

z 558 udziałami po 50,— zł.

Suma odpowiedzialności wynosi 55.800,— zł.

Leszno, dnia 20 marca 1930 roku.

Spółdzielnia z odp. ogr.
w Lesznie (Włkn.)

ZARKAD:

Ks Jankiewicz.

Józef Rzenka

A. Żakowski.

Agencje pozamiejskie: Rawicz-Rekosiewicz, kraj, Polanowa, Adamowice

ska, Rynek. Poniec: Stofański, księgarnia. Krobica: A. Wiślicki. Wolstzyn: A. Smoczyński. Kolonia: J. Kociolkowski. Jutrosin: J. Ostrowska. Rynek nr. 9. Złazyski: M. Celiński. ul. Marzankowska nr. 67. Przedmieście p. Przemęt: Matysiak. Brenno: Muszkiecie. Włajów: J. Wojciech. Pogorzela: Koc, drogeria. Rynek Wielichowski: T. Nowacki. Rynek. Dubin p. Rawicz: R. Kowalczyk. Wroniawy: Dalaszyński. Dolski: J. Poprawski. Rynek. Zaborów Szadra. Rynek + Matyja. Rynek. Włoszakowice: Wojtkowski, piekarnia. Świegiełowice: Koschel. Krzyżów: Boł. Pilarczyk. Rynek. Osieczna: Szawelski, piekarnia. ulica Leżyczńska. Bukówiec Górny: Szymański, piekarnia.